Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-47. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Piątek, dnia 25 października 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konto PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 290

Ameryka zawsze ma swój styl

New York pod znakiem ONZ



Statua Wolności w porcie Nowojorskim.

7000 organizacji bierze udział w uroczystościach Tygodnia ONZ — Amerykanie ciekawi zamorskich gości — Udogodnienia dla delegatów

Stany Zjednoczone, a w szczególności Nowy Jork żyją pod znakiem ONZ. Proklamacja prez. Trumana rozpoczęła obchód „Tygodnia Narodów Zjednoczonych". Ameryka pragnie zadokumentować w tym tygodniu zarówno zainteresowanie dla ONZ, który światu całemu ma zagwarantować pokój, jak również pragnie dać wyraz swej gościnności dla delegacji przybyłych z całego świata. W uroczystościach związanych z Tygodniem ONZ udział bierze 7.000 organizacji amerykańskich. W Nowym Jorku wielkie sklepy przybrane są godłami wszystkich narodów zjednoczonych oraz flagami 51 państw.

Prasa amerykańska w ciągu ostatnich dni przynosiła wiadomości o przybywających delegatach, informując szczegółowo swoich czytelników, jak delegaci wyglądają i co mówią, wysiadając ze statku, lub ze samolotu. Nowy Jork podobnie jak cała Ameryka ciekawy jest swoich zamorskich gości, którzy omawiać będą sprawy doniosłej wagi dla całego świata.

Władze amerykańskie dołożyły starań, aby goście korzystali z jak najdalej idących ułatwień. Poraz pierwszy bowiem obrady ONZ toczyć się będą w Stanach Zjednoczonych i delegaci wielu narodów będą mieli okazję poznać zarówno Amerykę, jak i jej obywateli. Zapoznają się m. in. z amerykańską kampanią wyborczą i będą mieli okazję do obserwowania samych wyborów listopadowych.

Wszyscy zgodni są co do tego, że wzajemne porozumienie się między narodami jest najważniejszą przesłanką pokoju. Na porządku dziennym znajduje się kilkadziesiąt spraw, z których każda ma wielkie znaczenie dla przyszłości świata. Amerykanie żywią nadzieję, że w wolnej atmosferze amerykańskiej delegaci podołają swoim wielkim zadaniom.

— O godz. 21 nastąpiło — otwarcie ONZ

NOWY JORK (FA). Wczoraj wieczorem o godz. 21 nastąpiło w Nowym Jorku uroczyste otwarcie obrad sesji plenarnej ONZ, która przewidziana jest na 6 i pół tygodni, tj. do 7 grudnia br. Dokładne sprawozdanie z posiedzenia inauguracyjnego na którym przemówienie powitalne wygłosił prezydent Stanów Zjedn. Truman — podamy w następnym numerze.

Elliot Roosevelt oskarża Vandenberga

NOWY JORK (PAP-is). Na wiecu zorganizowanym przez niezależny komitet obywatelski sztuki i wiedzy w Nowym Jorku, syn zmarłego prezydenta Roosevelta Elliot Roosevelt, wystąpił z oskarżeniem przeciwko senatorowi Vandenbergowi oświadczając, że dąży on do trzeciej wojny światowej i fałszywie komentuje politykę Roosevelta.

Wagony sypialne na liniach PKP. Dopłata do biletu wynosi 330 złotych

WARSZAWA (PAP-is). W tych dniach uruchomiono na 6-ciu liniach kolejowych polskie wagony sypialne trzeciej klasy. Wagony te były przed wojną eksploatowane wyłącznie przez kapitał zagraniczny. Oddanie do użytku pierwszych polskich wagonów sypialnych jest wyłączną zasługą Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Dawne wagony turystyczne używane tak często do wycieczek pod hasłem dancing, narty, bridge, produkcji firm H. Cegielski, Zieleniewski, Fitzner, Gamper zostały w Pruszkowie w Głównych Warsztatach Kolejowych odremontowane i oddane do użytku. Zatem do ceny normalnego biletu kolejowego dochodzi dopłata za miejsce w wagonie sypialnym wraz z dodatkiem za usługę w wysokości ogólnej od 330 zł. Bilety nabywać można we wszystkich placówkach Orbisu.

Po przemówieniu Bevina

Po „słynnym" oświadczeniu min. Byrnesa w Stuttgarcie, które stanowiło niejako pierwszą próbę wyłomu w klauzulach poczdamskich wobec Niemiec, zabierało głos wielu innych mężów stanu, m. in. Mołotow i Stalin, którzy w odpowiedzi naświetlili swój punkt widzenia na sytuację międzynarodową.

Polityka angielska nie precyzowała oficjalnie przez ten czas swojego stanowiska w sprawie niemieckiej. Dopiero wtorkowe exposé min. Bevina w Izbie Gmin ujawniło angielskie stanowisko wobec całokształtu polityki międzynarodowej, również w stosunku do Niemiec, która to sprawa interesuje nas najwięcej.

Okazało się, że polityka angielska całkowicie akceptuje to wszystko, co w sprawie niemieckiej powiedział amerykański sekretarz stanu w Stuttgarcie. Z wywodów min. Bevina wynika jasno, że Anglia nie zamierza realizować postanowień poczdamskich i że nie będzie rozmontowywać przemysłu niemieckiego, co miało stanowić jeden z warunków rozbrojenia Rzeszy, a to dlatego, że — jak powiedział Bevin — Anglia tylko wtedy nie zboczy z linii pozdamskiej, jeżeli wszyscy sygnatariusze będą w pełni przestrzegali jej klauzule, ale... ale czy Anglia je przypadkiem nie pierwsza zaczęła łamać?

Polityka ta, jak już zaznaczyliśmy we wczorajszym komentarzu, jest dla nas nie do przyjęcia. Polska racja stanu musi obstawać przy respektowaniu uchwał poczdamskich, które zagwarantowały nam nasze granice zachodnie. Każde nowe porozumienie — oznacza rewizję Poczdamu — a w obecnych warunkach rewizja ta przybrałaby niekorzystny dla nas obrót.

Sprawa niemiecka jest najważniejszym zagadnieniem międzynarodowym pomimo, że Niemcy są pokonane i podzielone na strefy okupacyjne. Min. Bevin zauważył, że jest to kamień węgielny, na którym powinien się oprzeć pokój i bezpieczeństwo świata. Wydaje nam się jednak, przy całym szacunku dla mądrości polityki angielskiej, że w sprawach niemieckich my Polacy mamy większe doświadczenia, niż inne narody, i lepiej znamy duszę niemiecką oraz cele niemieckiej polityki, gdyż mieliśmy więcej historycznych okazji do tego z tytułu sąsiedztwa. I dziś, gdy analizujemy mowy Byrnesa i Bevina, w tych częściach, które naświetlają politykę anglosaską wobec Niemiec, nabieramy coraz więcej przeświadczenia, że polityka ta jest błędna i szkodliwa, oraz godzi w międzynarodowy system bezpieczeństwa, w przyszłości zaś zemści się również na ich własnych interesach. Niemcy stają się dziś atutem w polityce międzynarodowej, który Anglosasi chcą wygrać dla siebie. I wskutek takiego ujęcia problemu niemieckiego, podważają oni punkt po punkcie uchwały Konferencji Poczdamskiej, stawiając różne zastrzeżenia i warunki.

Polityka angielska z jednej strony wykazuje wielką „dbałość" o życie wewnętrzne naszego państwa, a z drugiej strony podważa fundamenty naszego bytu narodowego.

Demonstracyjne spalenie pism i książek angielskich w Kairze

PARYŻ (PAP-is). Agencja France Presse donosi z Kairu, że na placach wszystkich miast egipskich pisma brytyjskie, broszury i książki zostały spalone przez Związek braci muzułmańskich. Dzienniki Al, Mouslemin Tin wzywa wszystkich Egipcjan do wzięcia udziału w bojkocie przeciw Wielkiej Brytanii.

Demobilizacja w ZSRR

MOSKWA (TASS). Prezydium Najwyższej Rady ZSRR postanowiło przeprowadzić w czasie od listopada br do stycznia 1947 roku demobilizację kolejnego starszego rocznika żołnierzy i podoficerów wojsk lądowych. Zdemobilizowani będą podlegać opiece materialnej, przewidzianej w kodeksie „o demobilizacji starszych roczników wchodzących w skład czynnej służby" z dnia 23 czerwca 1945 roku.

Afisze terrorystów żydowskich w Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że plakaty, rozlepione na murach domów w Tel Avivie przez żydowskie organizacje terrorystyczne, grożą zastrzeleniem wszystkich żołnierzy brytyjskich, noszących broń, nie wyłączając policji palestyńskiej.

Konferencja prasowa u amer. sekretarza stanu

Byrnes nie poda się do dymisji

Rozmowy na temat Niemiec odbędą się w listopadzie w Nowym Jorku

WASZYNGTON (FA). Min. Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, iż otrzymał zapewnienia ministrów spraw zagr. Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji, że gotowi są przystąpić do dyskusji nad traktatem pokojowym z Niemcami w listopadzie na konferencji 4 ministrów spraw zagr. w Nowym Jorku. Jeśli wstępne rozmowy wykażą, że osiągnięcie porozumienia jest możliwe, min. Byrnes gotowy jest na kontynuowanie obrad w tej sprawie w Europie.

W dalszym ciągu wywiadu Byrnes podkreślił gotowość Stan. Zjednocz. do przyjścia z pomocą krajom zniszczonym, przy czym pożyczki udzielone zostaną przede wszystkim krajom, które po otrzymaniu pożyczki nie będą uważały się za ujarzmione gospodarczo ze strony USA. Min. Byrnes zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał zamiar podać się do dymisji, na skutek złego stanu zdrowia.

Panama domaga się zwrotu baz od USA

NOWY JORK (PAP-FA). Rząd Panamy zwrócił się ponownie do Stanów Zjedn. z żądaniem natychmiastowego zwrotu baz, przekazanych rządowi amerykańskiemu przez rząd Panamy w okresie wojny. Pierwsza nota rządu panamskiego z lipca br. pozostała bez odpowiedzi.

Bevin przeciwny interwencji w sprawie arcyb. Stephanica

LONDYN (dr). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, udzielił odpowiedzi kardynałowi Westminsteru, w sprawie wyroku na prymasa Stephanica.

Bevin odpowiedział, że interwencja oznaczałaby mieszanie się w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

Hitlerowcy mieli zorganizować po wyroku norymberskim

demonstrację protestacyjną w Hamburgu

Von Papen opuścił celę więzienną

BERLIN (PAP). Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, Franz von Papen opuścił więzienie w Norymberdze i udał się do prywatnego mieszkania, zarezerwowanego dla niego w mieście.

Władze brytyjskie odmówiły Papenowi prawa przekroczenia granicy brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Ujawniono obecnie, że działający w ukryciu prowodyrzy hitlerowscy zamierzali zorganizować po egzekucji zbrodniarzy norymberskich wielką demonstrację protestacyjną w Hamburgu. Dzięki energicznej interwencji brytyjskich władz wojskowych, które w miejscu spodziewanej demonstracji zmobilizowały znaczne siły i pewną ilość wozów pancernych, pochód został udaremniony.

Opozycja w Argentynie

BUENOS AIRES (dr). Prezydent Argentyny przedłożył parlamentowi argentyńskiemu 27 projektów nowych ustaw, mających na celu podwyższenie stopy życiowej ludności i udział w majątku narodowym odpowiednio do wykonywanej pracy.

Opozycja zbojkotowała posiedzenie parlamentu.

„Trybunał złota" w Brukseli

BRUKSELA (ZAP). „Trybunał złota" mający swoją siedzibę w Brukseli ma niebawem rozdzielić 220 ton złota zajętego w Niemczech, do których dochodzi kwota pierwszej wpłaty dokonanej przez Szwajcarię na podstawie umowy waszyngtońskiej z ostatniej wiosny.

Ten zapas złota zostanie podzielony pomiędzy narodami zjednoczonymi, które doznały na skutek okupacji przez Niemców „odpływu" tego metalu. Unia Sowiecka, ze swej strony nie otrzyma nic, ponieważ jej „reparacje" ograniczają się tylko do jej strefy okupacyjnej, w której zdaje się, żadnego zapasu złota niemieckiego nie odkryto.

Francja natomiast liczy na otrzymanie pewnej ilości złota zajętego jako rekompensatę za kwotę zrabowaną przez Reichsbank.

Amerykański komunikat o 3 bombach w Stuttgarcie

BERLIN (PAP). Radio Frankfurt podało oficjalne oświadczenie sztabu amerykańskiego, stwierdzające, iż wybuchy bomb, jakie miały miejsce w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech w sobotę wieczór, nie miały charakteru „antyamerykańskiego". Oświadczenie stwierdza dalej, że bomby podłożyły prawdopodobnie niemieckie elementy prawicowe na znak protestu przeciwko aresztowaniu Hjalmara Schachta.

Rokowania turecko-irańskie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass podaje z Bagdadu, iż w tamtejszym dzienniku „Liva el Isiklal" opublikowano dokumenty, naświetlające istotne przyczyny rokowań, jakie się obecnie toczą między Irakiem i Turcją. Według dokumentu, już w lutym br. omawiano sprawę współpracy państw arabskich z Turcją, a w czasie ówczesnych rozmów premier syryjski wypowiedział się za wzmocnieniem współpracy państw arabskich w ramach Ligi Arabskiej.

Daluege skazany na śmierć

PRAGA (dr). Były protektor Czech i Moraw, Kurt Daluege, skazany został przez Trybunał w Pradze na karę śmierci przez powieszenie.

Inspekcja Trybunału sądzącego niemieckich przestępców wojennych

DACHAU (dr). Kierownik amerykańskiego wydziału do ścigania przestępstw wojennych — Markus — wraz z podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny, Patersonem, przeprowadzili inspekcję Trybunału, sądzącego przestępców wojennych w Dachau. Obecnie udali się do innych sądów amerykańskich, po czym Markus uda się do Włoch, gdzie sądzeni będą niemieccy przestępcy wojenni z marsz. Kesselringem na czele, wydani władzom włoskim.

Samochód, który będzie mógł poruszać się pod wodą

WASZYNGTON (PAP). W Stanach Zjednoczonych dokonuje się obecnie prób z samochodem, poruszającym się w wodzie. Samochód stanowi pewną modyfikację typu „Williys'a". Może on poruszać się także pod wodą, przy czym nad powierzchnią znajduje się tylko górna część szofera. Maszyna jest zaledwie o kilkanaście kilo cięższa od zwykłego samochodu. Przy konstrukcji samochodu użyto nieprzepuszczalnych wodę części, stosowanych również w lotnictwie. Samochód osiągnął pod wodą szybkość 18 klm.

Komunikat Politechniki Warszawskiej

Dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej prosi byłych studentów tego Wydziału, którzy pragną uzupełnić brakujące do ukończenia studiów prace i egzaminy, o jak najszybsze zgłaszanie się (pisemnie lub ustnie) do Dziekanatu Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej (Warszawa, ul. Lwowska 7).

Zależnie od ilości zgłoszeń, będą poczynione starania w celu zorganizowania potrzebnych prac w zakresie III-go i IV-go roku studiów, pomimo tego, że te lata w bieżącym roku akademickim nie zostały uruchomione wskutek braku miejsca w zniszczonych przez działania wojenne budynkach.

Rexiści Degrella znów czynni w Belgii

BRUKSELA (PAP). Jak donosi prasa belgijska w całym kraju daje się zauważyć wzrost wpływów b. kollaboracjonistów. Van der Marsh prokurator generalny Trybunału Wojennego twierdzi, że ugrupowanie faszystowskie na czele którego stał Degrelle nadal prowadzi swą działalność w Belgii.

Wymiana ludności miedzy ZSRR a Czechami

PRAGA (PAP-dr). Ratyfikowana została umowa zawarta w Moskwie, w sprawie opcji obywateli ukraińskich i białoruskich, zamieszkujących Czechosłowację, a pragnących powrócić do ZSRR i naodwrót, obywateli czeskich w ZSRR — do Czechosłowacji.

Dar Szwajcarii dla Polski

BERN (PAP). W tych dniach wyjechał ze Szwajcarii do Polski specjalnie skontruowany wędrowny wagon kolejowy, zawierający 3 gabinety dentystyczne. Wędrowne ambulatorium dentystyczne sfinansowane zostało przez „Dar Szwajcarii" i jest w stanie obsłużyć 60 pacjentów dziennie.

Polityka zagraniczna Anglii

Przemówienie Bevina w Izbie Gmin

Wczoraj zamieściliśmy w części naszego pisma niektóre najważniejsze punkty mowy Bevina. Dziś podajemy ją w całości dla całkowitego zorientowania Czytelników.

LONDYN (FA). Min Bevin otwierając debatę na temat polityki zagranicznej w brytyjskiej Izbie Gmin, wygłosił obszerne eksposè, w którym zaznaczył na wstępie, że między sytuacją po pierwszej wojnie światowej a sytuacją obecną, istnieją zasadnicze różnice. Wówczas chodziło tylko o zawarcie pokoju i wytyczenie granic państw nowopowstałych. Obecnie świat doznał takiego wstrząsu, że rozwiązanie różnorodnych zagadnień musi trwać znacznie dłużej. Wyłoniła się konieczność pozostawienia pod długotrwałą kontrolą i okupacją 2 głównych przeciwników, aby uniemożliwić im agresję w przyszłości.

Dlatego też rozpoczęto w Poczdamie od obwodu koła, a nie od jego środka. Zasadnicza różnica między sytuacją obecną, a sytuacją po pierwszej wojnie światowej leży również w tym, że w pierwszej wojnie Rosja była państwem pokonanym, które w dodatku przeszło rewolucję. Jednym z największych błędów popełnionych wówczas, było wyeliminowanie Rosji od udziału w decyzjach wersalskich. Gdyby nie ten błąd i gdyby następnie Ameryka nie była się uchyliła od współpracy w sprawach europejskich, nie doszłoby przypuszczalnie do drugiej wojny światowej.

Zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie mówi się dużo o polityce brytyjskiego imperializmu, co — zdaniem Bevina — polega na nieporozumieniu, gdyż dążeniem rządu W. Brytanii jest utrwalenie pokoju. Nic tracę nadziei — mówił Bevin — że w miarę postępu prac nastąpi osiągnięcie porozumienia. Jeśli to zaś nie nastąpi, to nie będzie to winą rządu brytyjskiego. Zresztą W. Brytania nie uważa za stosowne odpowiadać na wszystkie wystąpienia propagandowe. Udział nasz — mówił Bevin — w 2 wojnach światowych i cena, jaką zapłaciliśmy w daninie krwi, jest najlepszym dowodem, że nie potrzebujemy co 5 minut uzasadniać naszego prawa do istnienia.

JAPONIA

Bevin przechodząc z kolei do omówienia brytyjskiej polityki zagranicznej, rozpoczął od spraw Dalekiego Wschodu. Trzeba, aby Japonia porzuciła na zawsze myśl o wojnie agresywnej i aby szczerze pragnęła współpracy pokojowej.

CHINY

W sprawach dotyczących Chin, Bevin wyraził pogląd, że Stany Zjedn. uczyniły wielki krok, wysyłając do Chin gen. Marshalla, aby był pośrednikiem między komunistami a rządem chińskim. Jeśli wysiłki te nie dały rezultatu, to nie jest to jego winą.

INDONEZJA

Z Indonezji wojska brytyjskie wycofają się do dnia 30 listopada br. Mam nadzieję — mówił Bevin — że do tego czasu porozumienie w sprawach dotyczących Indonezji będzie osiągnięte. Spełnienie naszego zadania na tym obszarze utrudnia sytuację żywnościową, a tam, gdzie panuje głód, trudno mówić o pokoju.

PERSJA I EGIPT

Następnie Bevin przeszedł do spraw Środkowego Wschodu, a mianowicie Egiptu, Persji i cieśnin dardanelskich. Jeśli chodzi o Egipt, to W. Brytania pragnie zastąpić dawny układ nowym, gwarantującym wzajemną współpracę na sprawiedliwych zasadach. Kanał Sueski nadal otwarty będzie dla całego świata na równych warunkach. W Persji rząd brytyjski wydał podległym sobie organom dyrektywy niemieszania się w sprawy wewnętrzne tego kraju. Dążyliśmy w Moskwie z całej siły — mówił Bevin — do zawarcia porozumienia zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa sytuacji, gdyż w Persji krzyżują się interesy wielu państw. Gdyby wszystkie kraje trzymały się zasady niemieszania się w sprawy wewnętrzne tego kraju, to nie mogłoby być mowy o konfliktach.

DARDANELE

W sprawie Dardaneli Bevin oświadczył, że rząd brytyjski nie godzi się na to, aby o cieśninach decydowały tylko zainteresowane kraje czarnomorskie. W. Brytania stoi na stanowisku zachowania międzynarodowego charakteru cieśnin, bez ograniczenia suwerennych praw Turcji, z uwzględnieniem jednak interesów państw czarnomorskich.

GRECJA

Przechodząc do spraw Grecji, Bevin wyraził ubolewanie, że nie wszystkie partie wzięły udział w wyborach. Zarzut zaś, że W. Brytania narzuciła Grecji obecny reżim, nie wytrzymuje krytyki. Po latach dobrego koleżeństwa W. Brytania nie zostawi Grecji swojemu losowi i pragnie, aby po latach wojny i klęski stanęła na nogach. Pragnie też, by zapanował tam spokój i porządek i by powstał rząd oparty na szerokiej współpracy. Bevin zapowiedział, że wojska brytyjskie wycofane zostaną z Grecji w najbliższym czasie.

KONFERENCJA PARYSKA

Z kolei Bevin poświęcił wiele uwagi Konferencji Paryskiej. Konferencja w wielu wypadkach uzyskała niewłaściwy rozgłos na łamach prasy. Ujawniły się tendencje, by uczynić z konferencji forum dla mów propagandowych i gołosłownych zarzutów przeciw poszczególnym krajom. Odnosiło się wrażenie, jak gdyby niektórzy delegaci nie kierowali się słusznością sprawy, lecz względami ideologicznymi. Wokół Konferencji wytworzyły się nastroje o powstawaniu przedziału między Wschodem a Zachodem. Gdyby tak się istotnie stać miało, to byłoby to zgubne dla Europy, którąby nie mogła się odrodzić.

TRIEST

Następnie Bevin przeszedł do spraw Triestu, wyrażając nadzieję, że rząd jugosłowiański nie wprowadzi w życie swego postanowienia nie podpisywania traktatu pokojowego z Włochami, w wypadku utrzymania obecnej linii granicznej. W. Brytania z zadowoleniem z terenów tych wycofa swoje oddziały i gotowa jest oddać je do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa. Dążeniem rządu brytyjskiego jest jedynie to, aby zapewnić na tym terytorium swobodę handlu międzynarodowego.

ŻEGLUGA NA DUNAJU

Bevin opowiedział się z kolei za udostępnieniem Dunaju dla żeglugi międzynarodowej. Podkreślił jednocześnie, że na Generalnym Zgromadzeniu ONZ, winna zapanować zasada podporządkowania interesów poszczególnych państw — dobru ogólnemu.

AUSTRIA

Przechodząc do spraw Austrii, Bevin dał wyraz swemu ubolewaniu, że Konferencja paryska nie załatwiła również sprawy austriackiej, łącznie ze sprawami b. satelitów osi. W. Brytania będzie się starała o to przy każdej sposobności, a więc przede wszystkim na najbliższej sesji Rady 4 min. spraw zagr.

Austria zasługuje na niepodległość dlatego, że potrafiła wkrótce po zakończeniu działań wojennych przeprowadzić wolne i czyste wybory i politycy jej okazali mądrość swą w fakcie porozumienia z Włochami w sprawie południowego Tyrolu.

NIEMCY

Przechodząc z kolei do zagadnienia Niemiec, min. Bevin oświadczył, że sprawa Niemiec jest probierzem współpracy mocarstw w kierunku zapewnienia światu trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Rząd brytyjski zgadza się prawie we wszystkich punktach z mową stuttgardzką min. Byrnesa, jak również wita z radością oświadczenie premiera Stalina, że Niemcy nie będą użyte za narzędzie w rozgrywkach między Wschodem a Zachodem. W. Brytania starać się będzie o to, aby na Radzie min. spraw zagr. przyjęte i zatwierdzone zostały następujące punkty:

1. zabezpieczenie świata od dyktatury i agresji Niemiec,

2. stworzenie takich warunków gospodarczych, któreby pozwoliły czerpać Niemcom i całemu światu z niemieckiego przemysłu i surowców,

3. stworzenie odpowiedniej konstytucji,

4. przemysł niemiecki odegrać winien w gospodarce europejskiej ważną rolę. Przemysł ten pozostać ma własnością niemiecką i znajdować się pod kontrolą niemiecką, którąby jednak podlegała kontroli międzynarodowej. Zadaniem tej kontroli będzie uniemożliwienie takiej sytuacji, aby Niemcy stały się znów groźbą dla swoich sąsiadów. Wyeliminowani z przemysłu zostaną ci, którzy finansowali hitleryzm i związani są z niemiecką polityką agresywną ostatnich 2 wojen. Ci panowie już na scenę nie powrócą. Narazie kontrolę nad przemysłem stalowym i węglowym spełnia angielski zarząd wojskowy, który w najbliższej przyszłości przejmie również przemysł ciężki, chemiczny i maszynowy. Niemcy muszą być traktowane, jako jedność gospodarcza i to w myśl uchwał poczdamskich. W. Brytania gotowa jest wypełnić te zobowiązania, jednakże nie chce spełnić innych, uciążliwych, o ile inni ich nie respektują.

Taki stan rzeczy nie może trwać dłużej, bo albo będziemy wypełniali układ poczdamski, albo należy zawrzeć nowy. — Jeśli chodzi o granice zachodnie Niemiec, to W. Brytania przychyla się do żądania Francji przyłączenia do niej Zagłębia Saary bez formalnej aneksji, jednakże nie zgadza się z oderwaniem od Niemiec Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Jeśli chodzi o granice Polski, to muszę przyznać szczerze — mówił Bevin — że W. Brytania zgodziła się na nie jedynie z największą powściągliwością i za poparciem Zw. Radzieckiego. Wielka Brytania zgodziła się na to na skutek zapewnień Polskiego Rządu Tymczasowego, iż dopełni szereg przyjętych na siebie zobowiązań.

W dyskusji nad polityką zagraniczną W. Brytanii z kolei głos zabrali premier Attlee i Winston Churchill.

W 1949 roku Wrocław będzie miał 400 tys. mieszkańców

WROCŁAW (PAP-FA). Wrocławska Komisja Odbudowy opracowała 3-letni plan odbudowy, przy pomocy odpowiednich kredytów państwowych. Kredyty te zwiększą się w roku 1949, do 1 miliarda zł. Przewiduje się bowiem, że do tego czasu liczba ludności we Wrocławiu wzrośnie ze 170.000 do 400.000 osób.

Kronika polityczna

WARSZAWA (PAP-dr). Wiceminister żeglugi i handlu, dr Grosfeld wydał śniadanie na cześć zastępcy szefa UNRRA w Polsce, który opuszcza Polskę.

Na przyjęciu obecny był szef misji UNRRA w Polsce, gen. Drury, oraz dyr. Żebrowski. Gen. Drury mówił m. in. o potrzebie niesienia dalszej pomocy Polsce po zakończeniu dostaw UNRRA.

Świat w kilku wierszach

Według komunikatu Sojuszniczej Rady Kontroli około 7 i pół miliona Niemców ma być pociągniętych do odpowiedzialności zgodnie z nową ustawą denazyfikacyjną wprowadzoną we wszystkich 4 strefach okupacyjnych.

Przewodniczący komisji gosp. w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zastrzegł górników niemieckich, że jeżeli wydobycie węgla nie ulegnie zwyżce, pozostaną skasowane specjalne racje żywnościowe dla górników.

Na 9 milionów mieszkańców w Bawarii przypada 2.347 mil. przesiedleńców ze wschodu. Rząd krajowy wydał dotąd 267 mil. marek na rzecz repatriantów.

W procesie Schachta, który w najbliższym czasie ma nastąpić, obronę przejmie dr Bergold, jeśli Schacht będzie sądzony w Norymberdze, a jeżeli w Stuttgarcie, to bronić go będzie dr Spanberger.

Rząd Polski za pośrednictwem Misji Wojskowej w Berlinie zażądał wydania pastora Kleidiensta, który był denuncjatorem i agentem hitlerowców w Polsce. M. in. stał się on wskutek denuncjacji powodem śmierci znanego prof. Bursche'go.

Do Monachium przybył transport 800 mężczyzn z obozu dla internowanych, którzy dobrowolnie zgłosili się do usuwania gruzów.

Jak podano do wiadomości 11-go grudnia rozpocznie się w Rzymie proces przeciwko mordercom Mateottiego, który został w roku 1924 zamordowany przez faszystów w pobliżu stolicy Włoch.

Gen. Franco przesłał do Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie pismo w sprawie własności niemieckiej w Hiszpanii. Należy podkreślić, że pismo gen. Franco jest pierwszym kontaktem nawiązanym z Radą Kontrolną i stanowi tym samym uznanie przez Hiszpanię Rady Kontrolnej jako najwyższej władzy Niemiec.

W Nowym Jorku odbyła się konferencja sekretarza ONZ, Trygve Lie i przewodniczącego Spaaka.

Słynny kapelmistrz niemiecki Wilhelm Furtwaengler stanie 11-go grudnia przed sądem denazyfikacyjnym w Berlinie.

Specjalna komisja śledcza powołana przez Sojuszniczą Radę Kontrolną dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie samobójstwa Göringa zawiesiła chwilowo swe czynności. Komisja czeka na wynik badań laboratoryjnych.

Z dniem 22 bm. nawiązane zostaną oficjalnie stosunki dyplomatyczne między rządami Stanów Zjednoczonych i Indii, a czynne obecnie w stolicach obu państw placówki podniesione zostaną do godności ambasad.

W Recklinghausen uniewinniono byłego gauleitera południowej Westfalii, Alberta Hoffmanna, oskarżonego o wydanie rozkazów zastrzelenia sojuszniczych skoczków spadochronowych.

Wiadomości z kraju

Do kraju powróciła delegacja polska, która brała udział w międzynarodowym kongresie odbudowy w Londynie. Tematem obrad kongresu były w pierwszym rzędzie zagadnienia urbanistyki.

We Wrocławiu odbyła się konferencja, mająca na celu przyśpieszenie akcji repatriacyjnej Niemców z terenu Dolnego Śląska. W celu usprawnienia tej akcji zostanie zorganizowanych 10 punktów zbornych.

Wrocław odwiedził ambasador brytyjski w Warszawie p. Cavendish Bentinck. Po krótkim pobycie w Wrocławiu ambasador wyjechał na teren Dolnego Śląska.

Sidki Pasza formułuje żądania Egiptu

LONDYN (PAP-is). Reuter donosi, że premier egipski Sidki Pasza wystosował list do min. Bevina, w którym sprecyzował stanowisko swego rządu. Premier podkreślił, że Egipt domaga się wycofania wojsk brytyjskich w ciągu 2 lat, a nie jak chcą brytyjscy eksperci wojskowi do 3 lat, obstaje przy tym, aby w myśl traktatu z 1936 r. uznana była władza egipska nad Sudanem. Forma konstytucji Sudanu przewiduje, że przedstawiciele Sudanu będą zasiadywać w parlamencie egipskim, a jednocześnie Sudan będzie miał własne zgromadzenie ustawodawcze. Jeżeli premierowi Sidki Paszy nie uda się osiągnąć porozumienia z rządem brytyjskim, uda się on do Nowego Jorku, by sprawę Egiptu przedstawić zgromadzeniu generalnemu ONZ.

Konferencja o udział inicjatywy prywatnej

w odbudowie kraju

WARSZAWA (PAP-FA). W Prezydium Rady Ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Osóbki-Morawskiego konferencja na temat udziału inicjatywy prywatnej w akcji odbudowy kraju, a w szczególności Warszawy.

W toku dyskusji głos zabrał prezydent Warszawy Tołwiński, który podkreślił poważny dotychczasowy udział inicjatywy prywatnej, w akcji odbudowy stolicy i wyraził życzenie, ażeby zorganizowana inicjatywa prywatna nawiązała bezpośredni kontakt z Zarządem Miejskim i uzgodniła z nim warunki i sposoby zużytkowania wielkich możliwości kapitału prywatnego w odbudowie Warszawy. Min. odbudowy prof. Kaczorowski wyraził zadowolenie z kontaktu, jaki nawiązany został z inicjatywą prywatną, zaznaczając, że chodzi w pierwszym rzędzie o włączenie inicjatywy prywatnej do odbudowy w nowych, odmiennych warunkach, nie powracając do błędów przeszłości.

Świt dnia 6 czerwca 1944 był świtem pokoju

Największa w dziejach świata armada zbliża się ku wybrzeżom Normandii

4000 okrętów przepływa Kanał La Manche

Bydgoszcz, w październiku

We wszystkich wielkich i małych portach morskich wysp macierzystych Wielkiej Brytanii od szeregu dni trwają w pogotowiu wielkie zespoły okrętów wojennych, tarnsportowców i łodzi desantowych. Setki tysięcy żołnierzy skoszarowanych na jednostkach pływających, czekają sygnału do rozpoczęcia największego w dziejach świata desantu morskiego. Na lotniskach wszystko przygotowano z precyzją, jakiej nie stosowano w żadnych chyba planach.

Nie brakuje niczego. Niezliczona ilość mniejszych i większych zespołów, jednostek powietrznych, morskich i lądowych trwa w nerwowym napięciu. Dziś jeszcze, jutro lub pojutrze o pewnej godzinie zjednoczone siły sojusznicze mając zapewnione tyły przez konsekwentnie już oczyszczające swe republiki wojska radzieckie — przystąpią do zadania ostatecznego ciosu Niemcom, którzy tak niedawno jeszcze okupowali szereg państw kontynentu i całą niemal europejską część ZSRR.

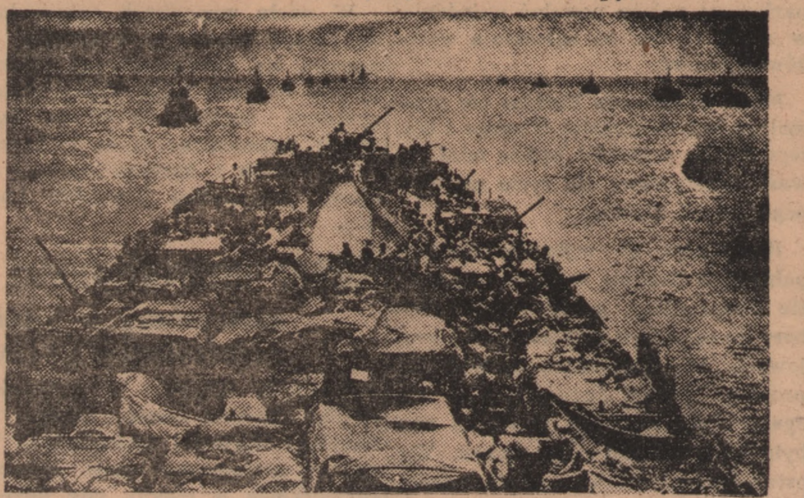
Nadszedł wielki dzień.

O godzinie 3 nad ranem rozpoczyna się przygrywka do największego aktu dziejowego. Poławiacze min wyjeżdżają na morze. Flotylle miniaturowych okręcików — trawlery amerykańskie i brytyjskie prują fale Kanału, kreśląc po nich białe linie. Olbrzymia zasłona dymna pokrywa Kanał. Żołnierze ze wszystkich stanów Ameryki, z wiosek Teksasu i Nowej Anglii zaprzestają żartów. Są poważni. Ich zadaniem jest przynieść wespół z sojuszniczymi żołnierzami Czerwonej Armii wyzwolenie Europie i pokój światu. Zdają sobie sprawę, że rola ich jest ogromna i że bitwa, która rozegra się na brzegach Normandii, nigdy już się nie powtórzy.

O świcie ze wszystkich zatok i zatoczek, ze światowych portów wschodniego, południowego i zachodniego wybrzeża Wielkiej Brytanii, z maleńkich portów handlowych i rybackich, setkami rozsianych na wybrzeżach, wypływają flotylle i floty stateczków, statków, okręcików i okrętów o różnych wypornościach i różnej szybkości od 2 do 40 kilku mil na godzinę. Szeroki Kanał La Manche zaroił się tysiącami jednostek morskich. Nigdy jeszcze takiego widoku nie przedstawiał zawsze ożywiony szlak handlowy pomiędzy północnym wybrzeżem Francji a południową Anglią.

Magazyny amunicji potężnych stalowych kolosów wypełnione są po sam strop amunicją wszelkich kalibrów. Na transportowcach pełno sprzętu, którego ilość i różnorodność wyliczyć trudno. Dziesiątki i setki rodzajów broni, tysiące samochodów i czołgów, miliardy pocisków... Gdyby każdy z nich trafił celnie nie zostałoby na świecie ani jednego człowieka, ani jednego zwierzęcia. Nie zapomniano o niczym: są nawet psy, a każdemu z nich wyznaczono pewne zadanie.

Obok zespołów jednostek transportowych, konwojowanych przez setki kontrtorpedowców i korwet przepływają ciężkie jednostki pancerne, obok nich krążowniki i znów setki kontrtorpedowców. Płynie okręt admiralski Augusta, prują fale pancerniki Nevada, Quincy,



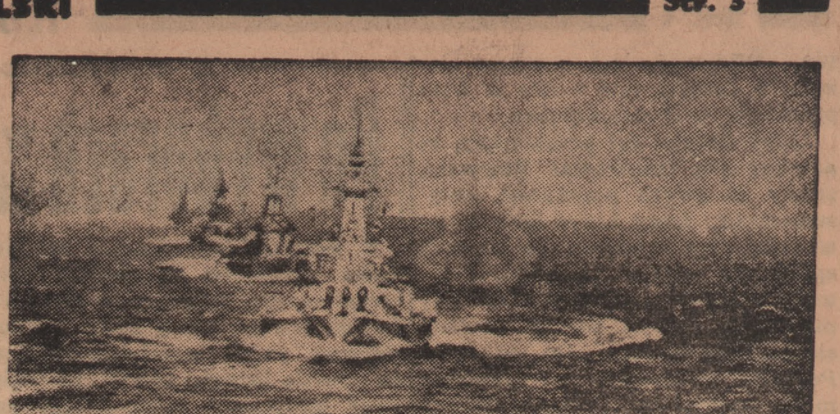
Statek desantowy w otoczeniu okrętów konwojujących.

Rodney, Nelson, Warspite, Arkansas, Texas, Ramillies. Wśród 4000 okrętów nie brak jednostek francuskich i holenderskich. Wielkie amerykańskie pancerniki wyrzucić mają na pozycje nieprzyjacielskie w ciągu dnia dzisiejszego i kilku następnych 7000 ton stali zawartej w pociskach.

Na falach wytyczone są szlaki poszczególnych konwojów. Znaczą je kolorowe boje. Każdy z dowódców zna swój „tor“, każdy dowódca wie gdzie zmienić kurs, zna dokładnie miejsce, w którym ma zbliżyć się do wybrzeża. Punktów tych, jeden obok drugiego jest na przestrzeni kilkudziesięciometrowego pasa, ilość niezliczona. Wszystkim wiadome są dokładnie wyniki badań głębokości, przypływów i odpływów, szybkość i kierunek wiatru, prądy morskie, wszyscy posiadają specjalne mapy i wszyscy wiedzą co najpierw należy wyładować na wybrzeżu ziemi francuskiej. Ponad transportowcami kołyszą się tysiące balonów zaporowych na różnych wysokościach — Luftwaffe przecież na pewno zauważyła stalowe roje morskie — trzeba więc obawiać się ataków lotniczych. Obawiają ich się przede wszystkim żołnierze lądowi, marynarze zaś liczą się z atakami torpedowych ścigaczy i okrętów podwodnych.

Istotnie atak niemieckich samolotów nastąpił. Była to jednak tylko jedna nieśmiała próba. Kilkanaście minut zaledwie pociski smugowe kreśliły swe linie w ciemności nocy, kilkanaście minut zaledwie trwał grzmot wybuchów i wystrzałów artyleryjskich, a wkrótce po tym rozległ się groźny, złowieszczy dla Niemców pomruk. Ciężkie działa okrętowe rozpoczęły kanonadę. Horyzont rozjaśnił się ogniem...

Świt tego dnia był świtem Francji i świtem Europy.



Eskadra pancerników pruje fale kanału La Manche zdążając ku wybrzeżom Normandii.

Jeszcze rok czekać będziemy na „porządek“ w eterze

MOSKWA (FA). W Moskwie obradowała konferencja radiowa, złożona z delegatów 5 mocarstw, tj. W. Brytanii, Zw. Radzieckiego, Stanów Zjedn., Francji i Chin. Konferencja postanowiła zwołać w roku 1947 wielki międzynarodowy kongres radiofonii, który wyznaczy specjalną komisję dla uregulowania istniejącego obecnie zamieszania w eterze. Ustalona zostanie długość fali każdej poszczególnej radiostacji nadawczej, tak, aby na jednej i tej samej fali nie było kilku stacji. Na rok 1948 natomiast przewidziany jest międzynarodowy kongres dla spraw telefonicznych i telegraficznych.

Napisał Eugeniusz Szermentowski

Niczego nie zapomnieli

Aktualne analogie

Wrocław w listopadzie

Tak, niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli!

Słowa te wypowiedziano odnośnie postępowania Ludwika XVIII. Dziś daje się je wspaniale dopasować do Mr. Winstona Churchilla, jego syna Randolpha, Mr Byrnesa i innych. Już przez wygłoszenie bowiem osławionej mowy w Fulton stał się Mr. Churchill heroldem i zwiastunem tych samych, ani na jotę niezmienionych metod, jakie stosowała polityka angielska po pierwszej wojnie światowej.

Tyle tylko, że wówczas przy kierownicy nawy państwowej siedział czarodziej walijski, leader Labour Party, Mr. Lloyd George. I dziś przy tej samej kierownicy siedzi przywódca tego samego stronnictwa...

Jeszcze się wojna była nie skończyła, jeszcze w błotach Flandrii siedział wróg, jeszcze grzmiał finalny już koncert zachrypniętych armat, a już w obozie aliantów pękać zaczynały i rysować się poważne nieporozumienia na temat przyszłego pokoju.

Kongres wersalski, dziś — z perspektywy lat i w świetle świeżo odkrytych dokumentów, wspomnień, pamiętników — przedstawia się nam jak jakieś targowisko wrzaskliwe, na którym każdy spekuluje, targuje się zawzięcie, wydziera sobie z rąk zdobycze, kłóci się nad pozornym trupem drapieżnika. A trup drapieżnika tym czasem, z nóżkami zadartymi do góry, jak to czynią napadnięte zwierzęta, aby zmylić czujność wroga — mruga porozumiewawczo ślepiem i cieszy się z tej kłótni. Jeszcze chwila, jeszcze rok lub dwa — powstanie, otrząśnie się, machnie kitą i odpędzi zwaśnionych.

Jakże proroczo brzmiały wtedy słowa, które wypowiedział Lenin: „Pokój wersalski, to ciężki cios, jaki zadali sobie sami kapitaliści i imperialiści... zwycięskich krajów“.

Wzajemna nieufność dominuje (chociaż nie ma wtedy partnera w postaci Rosji). Dać Francji granice Renu? Przenigdy! Było by to bowiem skierowaniem Francji na drogę imperializmu kontynentalnego. Stworzyć silną Polskę? — Nie tworzyć nowego problemu Alzacji, Lotaryngii — odpowiada na to Lloyd George. — Niby dlaczego? — Po prostu: bowiem zwiększenie mocy Polski, to wzrost wpływów Francji... — Tego Anglia boi się jak ognia. Zawsze bowiem, od Wilhelma Zdobywcy, wyznaje Anglia zasadę „Balance of power“. I drugie jeszcze: „Rule Britania“...

Trzy względy kierowały Lloyd Georgem, aby niedopuścić do stworzenia silnej Polski:

1. Nie chciał osłabiać Niemiec.
2. Nie życzył sobie potęgi Francji.
3. Czuł osobistą awersję do Romana Dmowskiego.

Wystąpił zatem przeciwko podziałowi Niemiec.

„Możecie — mówił — pozbawić Niemcy ich kolonii, zredukować ich armię do rozmiarów służby policyjnej, a ich flotę doprowadzić do floty pięciorzędnego mocarstwa. W rezultacie to wszystko jedno: Jeśli Niemcy uznają warunki pokojowe 1919 roku za niesprawiedliwe, znajdą sposób, aby zemścić się na zwycięzcach... Z tych względów sprzeciwiam się stanowczo oderwaniu od Niemiec jakichkolwiek obszarów na korzyść innych państw w wyższym stopniu, niż to się okaże niezbędne[1]).

[1]) David Lloyd George: „The Truth about the Peace Treaties“. Tom I, str. 405.

Lloyd George wypowiada się przeciwko żądaniu delegacji polskiej, a terytorium W. M. Gdańska ogranicza do minimum. Odmawia nam prawa do Prus Wschodnich. W sprawie Śląska proponuje plebiscyt, który w warunkach ówczesnych w żaden sposób nie mógł nam przynieść korzystnych wyników.

Polska na konferencji pokojowej w Wersalu zaliczona zostaje do państw o interesach ograniczonych. Przedstawiciele jej nie biorą udziału w obradach. Wzywa się ich tylko na niektóre posiedzenia, gdzie są wysłuchiwani na sesjach zamkniętych.

Osobiście, Lloyd George nienawidził Dmowskiego. W jednym z bulwarowych pism paryskich, w czasie obrad pokojowych, ukazał się sensacyjny artykulik. Mowa w nim była o erotycznych przygodach angielskiego premiera z pewną damą żydowskiego pochodze-

Ciąg dalszy na stronie 4-tej

Felieton myśliwski

Tytus zza Olsztyna

Stary przyjaciel pisze: Natychmiast przyjeżdżaj!“

Kiedy Ejsmond pisał o królestwie niebieskim na ziemi — to myślał chyba o mojej leśniczówce nad jeziorem, za miastem Olsztyn. Mam tu w ostępach basiora. Wilczysko piekielnie złe; gajowi twierdzą, że to szatan; jakiś stary, niemiecki szatan. Mówię Ci, uprawia czysty mord, tak jak się uprawia czystą poezję. Morduje dla mordowania. Sądzę, że historia jego życia jest niezwykła. W każdym razie jest to indywidualność nawskroś zbrodnicza. Prawdziwy „Chaskiel“ z „Sobola i Panny“

Ale trafiła kosa... na drugą. Mam tu Tytusa. Repatriant z Polesia. Mój strażnik leśny. Nosi piękne nazwisko — Tyszkiewicz... ale pisać nie umie. Umie natomiast czytać. Nie trzeba mu śniegu. Patrzy w gładki, wrzosowy zagajnik i czyta. Z lotu pszczół, z odcieni rosy, z kształtu i układu traw, trąconych w przelocie kosmatą łapą. I on to właśnie stworzył hipotezę stałego pobytu wilka. Chcę, abyś i Ty wziął udział w epilogu tego pojedynku. Zburzymy jeszcze jeden mit, ale zrobimy to wspaniale. W dodatku „Chaskiel“ wciąż ma szanse...“

* * *

Cóż sądzicie o zaproszeniu pana leśniczego? Pachnie jesienną, żółkniejącą brzozą, wędrówką po egzotycznej ziemi, gdzie lśnią leśne jeziora. Pojedziemy więc — jak do kina na bajkę o strasznym wilku. Poprosimy również Disney'a, aby narysował nam dziewczynkę w czerwonym kapturku.

* * *

Stach nie mieszka samotnie. Jego sąsiadką jest tutejsza nauczycielka. Z tym jeziorem, to trochę „lipa“. Przyjechałem nocą i jezioro nie raczy nawet lśnić. Nie ma również przyzwoitego księżyca. Stach ratuje sytuację wiśniakiem. Przed każdą przygodą wiśniak jest doskonały.

Panna Irena nie ma czerwonego kapturka, natomiast usta jej są dziecinne i trochę jak bajka. Narożny pokój, w którym śpię, jest cichy jak sama noc. Sen spada z powały. Dopiero potem ze snu i ciszy wyłania się dźwięk. Świerszcz czy klawikord? Jest to raczej rewia. Rewia złotych świerszczów...

* * *

Wychodzimy ciemnym świtem, bo tak każe Tytus — strateg. Gajowi prowadzą gończe. Irena jest też. Bez broni, na kibica. Dostałem karabin.

Rosa leży grubo. Niebo chłodne. Przechodzimy kładki i strumienie, leśne drogi, wrzosowiska. Irena drży w paletku, ale uśmiecha się wciąż. Oto lśni w świtaniu małe jeioro, a oczerety drżą. Zapalamy ostatnie papierosy.

Ten krępy, gburowaty człowieczek — to Tytus.

Ale Stach nie przesadza. Jest to prawdziwy traper z życia, nie z kisążki. Życie wśród ludzi jest dla niego dodatkiem do życia wśród zwierząt...

Otrzymałem stanowisko u wylotu mokrego olszyniaka. Nazywa się to Biała Smuga. Karabin twardo w garść. Trznadle leśne jazgocą ostro i furkają. Duży, tęgi drzasd tkwi tuż nade mną. Grożę mu karabinem, bo wrzeszczy.

Irena jest za mną. Pończochy ma mokre od rosy. Las jest pełen blasków i cieni. Kolorowy las. Natomiast moja chwila, chwila oczekiwania — jest bezbarwna... Gdzie jest wilk?...

W zupełnej ciszy słychać nagle dźwięk... Ostry jazgot gończego... Nie ma w sobie ciągłości ten gon. Pies idzie „na oko“!

Serce bije w gardle, karabin dygoce. Słyszę szybki oddech Ireny i jej krzyk... Łuk szarego ciała, linia lufy, błysk, sekunda... W huku zamyka się wizjer na dukt. Ostro pachnie dym! A jednak dostał!...

Krzywą parabolą z rozbiegu zsuwał się miękko w roist. Dobrze, klasycznie strzelony. Oczy pani nauczycielki są szeroko otwarte. Pełno w nich szarej i złotej wody.

Leży basior, sławetny wilk. Z pyska oddał trochę krwi i już jest całkiem zwykły. Wiem, że zabił go już wpierw mały, szorstki Tytus. Na dnie jego wąskich oczu tkwi w tej chwili niezrozumiały żal...

* * *

Taki jest epilog bajki o żelaznym wilku. Wieczory w leśniczówce są na ogół puste. Pani w „czerwonym kapturku“ ma wciąż na rękach pełno atramentu. Poprawia zeszyty. Stach oblicza wyręby, ja z „głową pochyloną“ słucham jak grają leśne klawikordy i szpinety. Nie sądzę aby to była melodia. Jest to połączenie melodii i światła.

Jezioro jak czarny sen, wiatr od Kurońskiej Mierzei, „przyzwoity“ księżyc... Banalne.

Tylko Tytus nocą penetruje swój kraj... Zagmatwane trapy kłusowników są dla niego dziecinnym abecadłem. Odczytuje je z uśmiechem i prostotą. Och noce, wy noce — myśli — złote noce we wrzosowisku ile mnie samego jest w was. Zasypia na skraju brzeźniaku, a mądre lisy obchodzą go zdaleka... Człowieka zza Olsztyna — Tytusa...

Krystyn Mazurkiewicz

nia. Widywano ich rzekomo razem, w czułym tête à tête w willi premiera, w Fontainebleau.

Lloyd George był przekonany, że artykuł ten inspirował Dmowski, znany ze swych przekonań antysemickich. Lady Lloyd George, po ukazaniu się felietonu, jak jastrząb spada na urocze gniazdko, które uwił sobie w przelocie siwowłosy małżonek. Lloyd George zawziął się na Dmowskiego. Do jednego z Polaków powiedział: — „Jakeście mogli wybrać na członka delegacji polskiej Dmowskiego? I hate that man and for him Your Poland must pay! (Nienawidzę tego człowieka i za niego musi wasza Polska zapłacić).

Dopiero przyjazd do Paryża Paderewskiego poprawił nieco naszą zachwianą pozycję.

Raport Komisji Polskiej, domagającej się na zachodzie granic etnograficznych, roztrząsany był na posiedzeniu Rady Dziesięciu. Lloyd George występuje z protestem i oświadcza, że Polakom oddano za dużo terenów z ludnością niemiecką, zwłaszcza w czterech powiatach na prawym brzegu Wisły (okręg plebiscytowy kwidzyński). Toczy się dalej walka o Gdańsk i o Pomorze, tj. tzw. korytarz. Lloyd George znowu się sprzeciwia; swoje stanowisko tym tłumaczy, że w przyszłości grożą tu zawikłania i że komisja nie dość ściśle przestrzegała zasady etnograficznej.

Efekt tych wystąpień był taki, że w dniu 5 czerwca 1919 r. nawet „Times" nie wytrzymał i zaatakował Lloyd George'a, że już zbytnio basuje Niemcom, że w obronie ich posuwa się za daleko. Ustępstwa te przypisywał „Times" wpływom Labour Party. Na to oznajmia Lloyd George, że nic podobnego, że wcale nie komunikuje się ani z Ramsayem Mac Donaldem, ani z Hendersonem. Byli to, jak wiadomo, ówcześni przywódcy tej partii.

W tym samym dniu, na Radzie Najwyższej, Paderewski broni praw Polski do Śląska. Lloyd George na to, że konieczne będą ustępstwa na rzecz Niemiec. Plebiscyt na Górnym Śląsku już postanowiony.

Niemcy naturalnie zacierają ręce. Pozornie zżymają się i dąsają. Ale już podnoszą głowę. Minister spraw zagranicznych, Brockdorff Rantzau, podaje się na znak protestu do dymisji i oznajmia zuchwale, że nie podpisze warunków pokojowych, które winę całkowicie zwalają na biedne Niemcy. Wyręczy go w tej niemiłej funkcji nowy kanclerz, socjalista Hermann Müller.

Tak więc, Niemcy, przegrywając wojnę, wygrywały pokój; zawdzięczały to pomocy Anglosasów.

Dziś historia powtarza się. Dziś znowu Niemcy zacierają ręce i raduje ich diaspora sojuszników. Pan Schumacher będzie się znowu pozornie dąsał, będzie się domagał zwrotu Nysy i Odry, później Prus, później Poznania. I tak crescendo.

Trzeba więc zachować czujność. I trzeba uczyć się historii nowożytnej dyplomacji!

Z dzisiejszych Niemiec

Po wyborach w Berlinie i radzieckiej strefie okupacyjnej

W kampanii wyborczej w Berlinie walka stronnictw politycznych była bardzo zacięta, zwłaszcza w ostatnich dniach, bowiem starły się tu po raz pierwszy partia socjal-demokratyczna i partia jedności (SED). Do większych incydentów, mimo silnego napięcia nie dochodziło, a walka przejawiała się we wzajemnych zarzutach przywódców albo w zrywaniu afiszów propagandowych.

Głosowało około 2 mil. mieszkańców. Udział w wyborach wzięły następujące partie, które uzyskały niżej wyszczególniony procent głosów: Partia Socjal-Demokratyczna (SPD) 48,8% głosów; Unia Chrześcijańsko-Demokrat. (CDU) 22,2% głosów; Socjal. Partia Jedności (SED) 19,7% głosów; Partia Lib.-Demokratyczna (LDP) 9,3% głosów.

Przywódca partii socjal-demokratycznej na miasto Berlin — Franz Neumann wyraził na zebraniu partii gotowość współpracy z wszystkimi innymi partiami niemieckimi. Tak Neumann, jak i Schumacher wyjadą z początkiem listopada do Londynu, celem wzięcia udziału w wielkim międzynarodowym kongresie socjalistycznym.

Po ogłoszeniu wyników wyborów burmistrz Berlina i wszyscy członkowie Rady, rekrutujący się z szeregów socjalistycznej partii jedności — podali się do dymisji.

Głosy prasy na temat wyborów w Berlinie są podzielone. Jeden z przywódców chrześcijańskich demokratów powiedział, że wyniki wyborów są do pewnego stopnia rewelacją, bowiem Unia Chrześcijańsko Demokratyczna okazała się wbrew przewidywaniom drugą najsilniejszą partią, a w strefie sowieckiej partia SED zeszła na drugie miejsce, zdystansowana przez partię socjal-demokratyczną.

„Vorwärts", organ SED stwierdza, że obydwie partie robotnicze SPD i SED zdobyły miażdżącą przewagę. Kierownictwa tych partyj powinny — zdaniem dziennika — współpracować, by utorować drogę nowemu porządkowi demokratycznemu. Nowy parlament należy powołać najpóźniej w ciągu 14 dni od ogłoszenia wyników wyborów.

Mimo zniszczenia Berlina nie przestał on być metropolią Niemiec i dlatego wynik wyborów będzie miał poważne następstwa dla życia politycznego całych Niemiec.

Równolegle do wyborów municypalnych w Berlinie w sowieckiej strefie okupacyjnej, miały miejsce wybory do sejmików powiatowych i krajowych. We wszystkich prowincjach prowadzi Partia Jedności, a w Turyngii i na Pomorzu Przednim zdobyła ona przeszło 50% głosów. Wg. ostatecznego, ale jeszcze nie urzędowego obliczenia, stosunek uzyskanych głosów jest następujący:

Socjal. Partia Jedności (SED) — 4.658.925 głosów; Partia Lib. Demokr. (LDP) — 2.410.146 głosów; Unia Chrześcij. Demokrat. (CDU) — 2.398.035 głosów; Pomoc Rolnicza — 282.930 głosów; Liga Kobiet — 17.861 głosów; „Kulturbund" — 18.565 głosów.

Oświadczenie min. Rzymowskiego

po przybyciu do Nowego Jorku

WARSZAWA (PAP-FA). Szef delegacji polskiej na generalne Zgromadzenie ONZ, min. spraw zagr. Rzymowski, złożył po przybyciu do Nowego Jorku oświadczenie, w którym wyraził nadzieję, że na generalnym Zgromadzeniu ONZ panować będzie ten sam duch, jaki panował w ciężkim okresie walki ze wspólnym wrogiem. Wierzymy, że współpraca narodów zjednoczonych — pogłębi i utrwali zdobycze demokracji na całym świecie i położy kres niedorzecznym pogłoskom o nowej wojnie, szerzonej przez niedobitki faszyzmu. Pogłoski te pozostają w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniami najwybitniejszych mężów stanu świata i z obiektywnymi przesłankami światowej gospodarki międzynarodowej polityki.

Przed wyborami w Bułgarii

SOFIA (TASS). W miastach i wsiach Bułgarii odbywają się wiece i zebrania, na których prelegenci omawiają szeroko projekt nowej konstytucji bułgarskiej.

W wielu wypadkach zgromadzeni uchwalają rezolucje, w których domagają się sprawiedliwego ustroju, zwrotu Bułgarii Zach. Turcji oraz uzyskania wyjścia do Morza Egejskiego, zaznaczając, że są to najbardziej istotne i życiowe sprawy dla nowej Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Oficer amerykański zastrzelony w strefie radzieckiej Berlina

BERLIN (PAP). W radzieckiej strefie Berlina został wczoraj zastrzelony obywatel amerykański. Został on zatrzymany przez żołnierza radzieckiego w chwili, gdy dokonywał zdjęć fotograficznych.

Gdy odprowadzono zatrzymanego Amerykanina na posterunek policji radzieckiej, ten usiłował uciec na swym samochodzie. Eskortujący go żołnierz radziecki strzelił za nim i trafił go w plecy.

W związku z tym zabójstwem, gen. Clay wręczył władzom radzieckim odpowiednią notę protestacyjną.

Katastrofa kolejowa na linii Opole - Bytom

KATOWICE (a). Dnia 20 bm. o godz. 6.20 rano, na odcinku Toszek—Pyskowice, na linii Opole—Bytom, zderzyły się dwa pociągi pasażerskie: Nr 513 i 536. Na skutek zderzenia dwa wagony osobowe i wagon służbowy uległy kompletnemu rozbiciu. Według dotychczasowych danych w wypadku zginęło 12 osób, 10 osób zostało ciężko rannych, 19 lżej.

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie i kolejowe, celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia winnych katastrofy.

Rannych przewieziono do szpitala w pobliskim Toszku, zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu.

Dekret o zaopatrzeniu inwalidów uchwalony

WARSZAWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został m. in. projekt dekretu o podwyższeniu zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i wojskowych.

Dekret przewiduje uprawnienie Rady Ministrów w razie zmiany warunków finansowych do podwyższenia, w drodze rozporządzenia, renty zasadniczej zupełnego inwalidy wojennego.

Rada Ministrów przyjęła nadto poprawkę do dekretu o Krzyżu Śląskim i powzięła uchwałę w sprawie propagandy Narodowego Planu Gospodarczego.

Ruch w portach polskich

GDYNIA (am). W dniu 18. 10. wszedł do portu gdyńskiego pusty statek norweski m/s „Rena". Statek zabiera 7.500 ton cementu.

Mały felieton

Piekło Hitlera

O tym, że Hitler nie żyje, przekonało mnie nie sprawozdanie alianckiej komisji wojskowej, a felieton kolegi Tadeusza Sikorskiego, który osobiście był w piekle i przeprowadził tam nawet wywiad z tym nowomianowanym diabłem. I tak to realistycznie przedstawił, że mu nie tylko uwierzyłem, ale byłbym święcie wierzył i w dalszym ciągu, gdyby nie ostatnie oświadczenie pułkownika Wiliama Heimlicha, do niedawna szefa wywiadu amerykańskiego w Berlinie, w którym wyraźnie wyraża przypuszczenie, iż Adolf Hitler jednak żyje

— Żyje, nie żyje — na dwoje babka wróżyła — ale z kim w takim razie ten Sikorski tam w tym piekle rozmawiał? Może z jakimś zwykłym malarzem piekielnym, co pozuje tylko na Hitlera? W każdym razie te dwa sprzeczne sądy wiarę moją podkopały i zachwiały do tego stopnia, że sam, na własną rękę, postanowiłem zbadać tę całą sprawę i wyjechałem w tym celu do Berlina. — I miałem wyjątkowe szczęście, gdyż w Berlinie, na miejscu gdzie widziano żywego Hitlera po raz ostatni, pierwszy szwab, do którego się w tej sprawie zwróciłem, udzielił mi dokładnych i wyczerpujących wiadomości. — Gdy go zapytałem, czy Hitler żyje, odpowiedział, że owszem — żyje.

— A gdzie mieszka obecnie i czy można się do niego dostać?

— Mieszka tu w Berlinie, w schronie podziemnym, na głębokości stu pięćdziesięciu metrów pod poziomem miasta i żyje sobie tam wygodnie, gdyż schron ten jest luksusowo urządzony i zaopatrzony tak obficie, że zapasy, gdyby ich nawet nie uzupełniano, starczą na dobrych kilkanaście lat. Dostać się tam jedynie trudno, gdyż jedyne dwa wejścia do tego schronu prowadzą z centralnego kanału berlińskiego. Chcąc się do takiego wejścia dostać, trzeba naprzód skierować nurt kanału do kanałów bocznych, dodatkowych, również dobrze zamaskowanych i wtedy dopiero te hermetyczne wejścia można odnaleźć.

— A czy odwiedzał już ktoś Führera w tym schronie?

— Owszem. Właśnie przed kilku dniami odwiedziła go delegacja jego wiernych przyjaciół która złożyła mu szczegółowe sprawozdanie z egzekucji norymberskiej i uzupełniła jego magazyny w zapasy amerykańskiej czekolady.

— I co opowiadała ta delegacja? Jak on żyje, co myśli, co robi, jakie ma plany?

— Ano, mówili, że w tym podziemiu nie najlepiej się Hitlerowi powodzi, a nawet, jak można sądzić z półsłówek jednego z tych jego przyjaciół, który z nim odbył krótką rozmowę sam na sam, to powodzi mu się nawet zupełnie źle. Jeść wprawdzie ma co, ma w tym podziemiu własną elektrownię, przez radio ma łączność z całym światem, ma krótkofalowy aparat nadawczo-odbiorczy, za pomocą którego porozumiewa się z wiernymi towarzyszami, lecz ma tu także żonę, z którą absolutnie nie może się zgodzić i z którą prowadzi, a raczej ona z nim prowadzi stałą męczącą wojnę — z wojną nerwów włącznie. Gdybym był się wcześniej ożenił, dwa, trzy lata przed napadem na Polskę — zwierzał się jednemu z przyjaciół — to wojny i klęski Niemiec w ogóle by nie było, bo bym już drugiej nie wszczynał. Miałbym dosyć jednej — z własną żoną. I pomyśleć — żalił się dalej — podbiłem całą Europę, a jej nie mogę dać rady.

— A co jest powodem tych małżeńskich nieporozumień? — O co się spierają?

— Odpowiedział mi mój informator, że ona się nudzi. Stale wytyka mu, że obiecał jej, iż będzie królową świata, a zrobił ją królową hadesu. Męczy ją to, że nie ma towarzystwa, że nie wie jaka moda panuje w Paryżu; zachciewa jej się paryskich żurnali, świeżych południowych owoców, szybki z okna, gwiazdki z nieba, a o to wszystko przecież tam trudno. — Z początku starał się ją Führer uspakajać, pocieszać, ale ona się wtedy mocno denerwowała, nazywała go zwykłą szczotką do bielenia i na złość wymyślała mu coraz to nowe zachcianki. Doszło nawet między nimi już kilkanaście razy do rękoczynów i podobno ona odnosi stale zwycięstwa. Za każdym razem atakuje z furią i za każdym razem mści któreś z europejskich państw: — to za Francję — mówi — bijąc go po tłustych policzkach, — to za Jugosławię — gdy go pierze po głowie — i widocznie bije mocno, bo ponoć malarz zaczyna już mówić od rzeczy i pytał tych przyjaciół, czy on naprawdę jeszcze żyje, czy ten jego schron nie jest czasem piekłem, a ona — jego żona — czy nie jest arcydiabłem.

— A czy alianci nie wiedzą, że Hitler żyje i jest w tym schronie? — zapytałem w końcu tego Niemca. — Odpowiedział mi, że wiedzą. Gdyby nie wiedzieli, to i on by im tego wszystkiego nie zdradził, ale oni wiedzą, tylko trzymają to w tajemnicy.

— To czego go stamtąd nie wydobędą, nie urządzą mu procesu i nie powieszą go?

— Bo uważają, że dożywotne więzienie z takim typem jakim jest jego żona, jest karą tysiąc razy gorszą od śmierci na szubienicy.

Całe to opowiadanie zrobiło na mnie ogromne wrażenie, ale nie byłem pewny, czy to wszystko prawda. Zaczepiłem więc innego karakona, ale ten, jakby się zmówił z poprzednim, powtórzył mi wszystko to samo, więc uwierzyłem i czym prędzej wróciłem do Torunia, by napisać o tym koledze Sikorskiemu.

On już się zna z Hitlerem, więc może wybierze się do Berlina i zrobi ponowny wywiad. To przecież jego specjalność.

TADEUSZ SZWEC.

Kalendarzyk

Czwartek, 24 października
Katolicki: Rafała arch
Słowiański: Boleczesta

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) **Zarząd koła Bydg. PZ b. Więźn. Polit.** prosi uprzejmie wszystkich członków i podopiecznych mających dzieci o zgłoszeniu się w Sekretariacie Związku, celem rejestracji.

✱ (a) **Sekcja Młodz. PZ b. Więźniów Polit.** zawiadamia swych członków, iż zebranie Sekcji odbędzie się w niedz. 27 bm. o g. 11 w lok Zw. (Jagiellońska 2).

✱ (a) **Zebranie Koła Opiek. Pań PCK** odbędzie się w piątek 25 bm. o g. 16 w lokalu biura Oddz. PCK (3 Maja 24). Członkinie proszone są o punkt. przybycie.

Przed rocznicą Rewolucji Październikowej

(a) Wobec zbliżającej się 29 rocznicy Rewolucji Październikowej, Zarząd Woj. Tow. Przyj Polsko-Radz. zwołał zebranie organizacyjne obchodu święta Rewolucji Październikowej, w którym wzięli udział przedstawiciele partii polit. i org. społ

W wyniku obrad postanowiono, że akademia w Bydgoszczy odbędzie się 7 listopada w sali OKZZ (Strzelnica)

Na akademię złożą się: część oficjalna i artystyczna.

Popularne odczyty

W dążeniu do popularyzacji prawa i ugruntowania demokratycznego ładu i porządku prawnego w państwie — sędziowie, członkowie Komisji Popularyzacji Prawa wygłoszą szereg odczytów na temat aktualnego ustawodawstwa. Odczyty te — przeznaczono m. in. dla najszerszych mas pracowniczych — winny być przez nie w całej rozciągłości wykorzystane i to tak z uwagi na interes osobisty, jak i ze względu na ogólne dobro społeczne.

OKZZ prosi o powyższym powiadomić natychmiast odnośne Rady Zakł. wzgl. Oddziały Związków, czynne na terenie m. Bydgoszczy — z którymi Komisja Pop. Prawa porozumie się bezpośrednio celem ustalenia daty i godziny odczytu.

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow i H. m. Bydg. podaje do wiad., że przydz. art. dziewiarskich na karty odzież. za II kwart 46 należy bezwzględnie wykupić do 31 bm. Po tym terminie art. dziew. nie będzie się wydawać, niezależnie od powodów niepobrania, gdyż tut. Wydz. przystąpi w najbliższej przyszłości do rozprowadzenia art. wełn. Z braku pewnych asortymentów został ustalony zestaw, według którego można otrzymać: 1 koszulę męską, 1 kalesony lub 1 reformy damskie, 2 pary pończoch, 3 pary skarpet męskich. W razie wyczerpania niektórych asortymentów, można otrzymać artykuły bez powyższego zestawu. Kupcy rozliczą się z rozprow. art. do 5. 11. br. w tut. Wydz., pok. 10. Pozostałe ilości art. dziew. kupcy zwrócą Zw. Gosp. Spółdz. RP „Społem" do 10 listop. br.

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiad., że w czasie od 26 do 31 bm. w Bydg. na karty zaopatrz. na paźdz, rozdz. sklepy spoż. wydawać będą: mąkę pszenną UNRRA w cenie 2 zł 50 gr za 1 kg a mian.: na karty kat. I odc. 9 — 2 kg, na karty kat. II odc 10 — 1,5 kg, na karty kat. III odc. 9 — 1 kg, na karty kat. I rodz. odc. 9 — 1 kg, na karty „D" odc 11 — 2 kg oraz grysik kukurydziany na karty kat. I odc. 26 — 1 kg, na karty kat. II odc. 9 — 0,5 kg, na kat. I rodz. odc. 10 — 0,5 kg. Cena grysiku kukurydz. jest 1,35 zł za 1 kg.

Kupcy niezwłocznie pobiorą asygnaty tow w tut. Wydz. Apr., celem rozprowadzenia towaru z dniem 26 bm oraz złożą rozliczenia do 6 11. br

---

Ref Apr i H przy Star. Pow. Bydg. podaje do wiadomości iż przydziela się na karty I kat. prac. z sierpnia 0,400 kg śledzi na odc. 34 Katomiast konsumenci, którzy otrzymali 1 kg śledzi na odc. 29 kat. I prac. z sierpnia nie są upoważnieni do odbioru wyżej podanej ilości Odnośnie do ogłoszenia prasy w sprawie przydz. boczku konserwowego UNRRA na odc 32 w październiku zaszła pomyłka Posiadacze kart I kat. prac. otrzymają zamiast 100 g boczku kons pełną normę przewidzianą na paźdz w ilości 1000 g i to na odc 30 kat I prac.

Przed akcją zbiórkową złomu

Dewizy leżą... na strychach i w komórkach

BYDGOSZCZ (stk). W gmachu Urzędu Woj. Pom. odbyła się zwołana przez wicewojewodę H. Trzebińskiego konferencja w sprawie rozpoczęcia akcji zbiórkowej złomu.

Otwierając posiedzenie p. wicewojewoda przedstawił zebranym olbrzymie znaczenie tej akcji. W czasie kiedy przemysł polski odradza się, chodzi przede wszystkim o zapewnienie rezerw surowcowych, a co za tym idzie o zaoszczędzenie tak bardzo potrzebnych nam dewiz, a przecież w każdym domu znajdują się... dewizy w postaci zapasów różnego rodzaju złomu, który leży bezużytecznie.

W dłuższym referacie p. Sobański zobrazował obecne potrzeby wszystkich gałęzi przemysłu polskiego. Jak wynika ze słów prelegenta 80% surowca sprowadziliśmy przed wojną z zagranicy, podczas gdy w domach całej Polski niszczały przedmioty metalowe, szklane, włókiennicze itp Dzięki przesunięciu granic zachodnich zyskaliśmy wiele hut, dla których nie ma surowca. Obecnie jeszcze korzystamy z zapasów wojskowych i poniemieckich, lecz samowystarczalność nasza za rok, lub dwa dobiegnie końca. Należy więc w czasie wzmożonej odbudowy przemysłowej i gospodarczej kraju odsunąć termin wykończenia się własnych zasobów surowcowych. Centrale Zbiórki Złomu nie mogą sprostać zadaniu bez pomocy społeczeństwa. Każdy obywatel winien zrozumieć, że najmniejsze nawet ilości zebranego złomu są drogocennym dla państwa surowcem. P. Sobański podkreślił konieczność wciągnięcia do akcji zbiórkowej także i młodzież szk. org społ. związków i spółdzielni. Władze postanowiły podwyższyć opłaty za dostarczany złom i obecnie za 1000 kg złomu różnego płacić się będzie 210 zł plus 200 zł za transport. Za złom metalowy opłaty będą odpowiednio wyższe.

Po referacie, wicewojewoda wysunął projekt zwrócenia się z apelem do administratorów domów, aby ci ze swej strony rozpoczęli akcję zbiórkową wśród lokatorów. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele: Zw. Sam. Chł., „Społem", Urz. Inf i Prop., nauczycielstwa i inni obiecując wydatną pomoc przy przeprowadzeniu tej tak ważnej dla Państwa akcji, która trwać będzie w ciągu listopada br.

Na cmentarzu starofarnym

rozpoznano zwłoki 2 ofiar hitleryzmu

BYDGOSZCZ (tim). Z inicjatywy Komitetu Uczczenia Ofiar Zbrodni Niemieckich odbyła się w dniu wczorajszym na cmentarzu starofarnym przy ul. Grunwadzkiej ekshumacja ofiar zbrodni hitlerowskich. Ekshumowane zostały 33 zwłoki, rozstrzelanych w dniu 10 września 1939 r. na Starym Rynku obywateli Bydgoszczy Przy ekshumacji obecna była Komisja Sądowo-Lekarska z pp.: dr Majchrzakiem i wiceprezesem Sądu Okr. Piziewiczem na czele. Po szczegółowych oględzinach wydobytych zwłok zdołano zidentyfikować szczątki Konrada Berkowskiego (ul. Kordeckiego 27) i Zjawińskiego (ul. Poznańska 8) Zwłoki Berkowskiego rozpoznała żona zamordowanego. Przy Zjawińskim odnaleziono dobrze zachowaną książeczkę wojskową i inne drobne przedmioty.

Pozostałe niezidentyfikowane dotychczas zwłoki zachowały się w stanie dającym jeszcze możność rozpoznania ich. Wszelkie przedmioty znalezione przy ofiarach, jako też próbki ubrań zgromadzone zostały przez Komitet, który w najbliższym czasie zamierza urządzić wystawę, by w ten sposób zidentyfikować jak największą liczbę wygrzebanych ofiar.

Dziś uroczystości na Wzgórzu Wolności

(ea) Dziś w czwartek 24 bm. o godz. 9 w kościele Farnym odprawiona zostanie Msza św. za poległych w krwawym okresie okupacji O godz 16 tegoż dnia złożone zostaną ich ekshumowane wczoraj szczątki na cmentarzu honorowym na Wzgórzu Wolności.

W uroczystości winny wziąć udział wszystkie organizacje przez udział delegacji z pocztami sztandarowymi, aby zamanifestować w ten sposób pamięć o tych, co złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny. Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich w Bydgoszczy jeszcze raz zwraca się do zainteresowanych z uprzejmą prośbą, aby miast wieńców złożyli ofiary pieniężne, Komitet bowiem czerpie swe fundusze tylko z darów społeczeństwa.

Tenże Komitet opiekuje się również losem pozostałych po zamordowanych przez okupanta wdowach i sierotach Doraźna pomoc udzielana tym najnieszczęśliwszym przez inne instytucje i Fundusze jest niewystarczająca. Wdowy i sieroty po poległych zasługują na lepszy los — stworzyć im te warunki może w tej chwili tylko społeczeństwo Pamiętajmy, że konto KKO m Bydgoszczy, na które składamy ofiary dla wdów i sierot nosi nr 515 podczas gdy nr 514 — to nr konta Komitetu Uczczenia Ofiar.

WIELKA WENTA W SALACH BTW

(ea) Parafia św. Andrzeja Boboli — kościoła uzyskanego po Niemcach przy Pl. Kościeleckich z jej ruchliwym proboszczem ks. sup. Wantuchowskim na czele, urządza w najbliższą niedzielę w salach BTW wielką wentę na rzecz kościoła. W programie przewiduje się loterię fantową, licytację, zaofiarowanych przedmiotów, koło szczęścia, zabawy i tańce przy doborowej muzyce i obfitym bufecie.

Wenta, której czas trwania przewidziany jest od godz. 14—24, mimo, że dopiero dziś ogłasza się ją w prasie, wzbudziła w społeczeństwie wielkie zainteresowanie.

Za opór stawiany władzy wykonawczej

3 miesiące aresztu

BYDGOSZCZ (re). Przed Sądem Grodzkim w Bydg. odpowiadały mieszkanki Dąbrowy Wielkiej (pow. bydg.) Grubich Marianna i Marta, oskarżone o używanie przemocy w celu zmuszenia milicjantów do zaniechania ich czynności urzędowych.

Na podstawie polecenia woj. komisarza osadn. i z rozkazu Komendy MO, kmdt. posterunku Nowawieś, udał się do administratora gospodarstwa poniemieckiego w Dąbrowie Wielkiej w celu odebrania odeń maciory, przydzielonej pewnemu repatriantowi. Znając mieszkańców zagrody i wiedząc, że nie obejdzie się bez awantury, poszedł w towarzystwie funkcjonariuszów MO i świadków. Na miejscu milicjanci zastali tylko matkę gospodarza i jej córkę, które oznajmiły, że maciory nie ma. Poszukiwania zaprowadziły ich do obory, gdzie znaleziono ukrytą maciorę. Grubichowe nie chciały dopuścić do zabrania świni i mimo wezwań o zachowanie spokoju stawiały opór i zachowywały się grubiańsko. Grubichowa Marianna dwukrotnie sięgała po widły, które musiano jej siłą odebrać. Świadek zajścia zeznał, iż oskarżone wyraziły się: „tak nawet Niemcy nie robili".

Oskarżone przyznały się do winy oznajmiając, iż milicjanci byli pijani, za co czeka je osobna sprawa karna. Krewkie kobiety Sąd skazał na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Z życia Zw. Samopocy Chłopskiej

(ea) Odbyty w Bydgoszczy przy udziale około 600 przedstawicieli organizacji chłopskich dwudniowy zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej w obecności wicemin. Przemysłu i Handlu Rumińskiego, wicewojewody Jakubowicza, prez. m. Twardzickiego, płk. Alstera i przedstawicieli partii politycznych zajmował się m. in. omówieniem dotychczasowych wyników prac Związku, przeanalizowaniem programu gospodarczego, sytuacją drobnego rolnictwa i omówieniem spraw organizacyjnych. Poruszono również sprawę stosunku cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych. Referat na temat trzyletniego Planu Gospodarczego wygłosił min. Rumiński.

Do nowego Zarządu Związku weszli: H. Centkowski (Bdg.), H. Borzewski (Rypin), R. Borowy (Toruń), A Wróblewski (Nieszawa), J Maślanka (Chełmno), A. Langer (Bdg.), J. Domański (Nieszawa), T. Urbanowski (Bdg.), St. Łuczak (Bdg.), Wł. Dudek (Toruń) i Fr Zawadzki (Chełmno). Na zakończenie zjazdu poseł Langer wniósł dwie rezolucje.

Piętnastoletni kapitan w Bydgoszczy

Na ekran kina „Polonia" wejdzie niebawem film osnuty na tle fantastycznej powieści J. Verne'a pt. „Piętnastoletni kapitan". Obok tego filmu produkcji radzieckiej w kinie „Polonia" ujrzymy w kinie „Orzeł" w Bydgoszczy wspaniały film francuski pt. „Ulica Złoczyńców", a w kinie „Wolność" film młodzieżowy reżyserii Legoszyna pt. „Samotny żagiel" (ea)

Wyniki prac MNKM

BYDGOSZCZ (re). Prace Miejskiej Komisji Mieszk. dają rezultaty. Szereg osób pracujących a mieszkających w suterenach i na poddaszach, otrzymało obecnie mieszkania samodzielne, bądź też po części mieszkania z używalnością kuchni.

M. in. pracownik Zw. Sam. Chł. Witalis Ostrowski, którego rodzina składa się z 10 osób, mieszkał dotychczas w poniemieckim drewn. baraku NKM przydzieliła mu 5 pokoi z kuchnią przy Pl. Wolności 5, m. 10 Stanisław Chełminiak, pracownik Fabr. Sygn. Kol. mieszkał z rodziną składającą się z 7 osób w blokach koszarowych przy ul. Pomorskiej Obecnie otrzymał 3 pokoje z kuchnią przy ul. Chwytowo 4/8. Wdowa po zamordowanym przez Niemców mężu Anna Kaźmierczakowa wraz z rodziną 5-osobową przeniosła się obecnie z 1-pok. mieszkania na strychu do 2 pokoi z używalnością kuchni przy ul. Dworcowej 72/1

MNKM przypomina, iż przyjmowanie wniosków o przydział mieszkania i wydawanie orzeczeń w tej sprawie odbywa się przy ul. Marszałka Focha 4. Samowolne zajęcie mieszkania pociąga za sobą sankcje prawne. Ważne są jedynie orzeczenia MNKM, gdyż Urz Kwat obecnie żadnych nakazów mieszk. już nie wydaje.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Zamach. Piątek: Damy i huzary

SALA TUR
Czwartek: g. 17 i 19 polski film „Paweł i Gaweł". Piątek: g. 17 i 19 „Paweł i Gaweł".

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: San Demetrio. **Polonia:** Honolulu. **Wolność:** Niebo jest dla Was. **Orzeł:** Gunga Din. **Bałtyk:** Mściciele ludowi.

DYŻURY APTEK
Pod Koroną, Dworcowa 48, tel. 24-66. **Pod Niedźwiedziem**, Niedźwiedzia 11, tel. 16-53. **Przy Bielawach**, Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Piątek, 25 października

6.00 Progr. og.-polski. 8.30 Progr. na dz. bież. 8.35 Dla każdego coś miłego. 9.00 Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 Dykt. progr. dla radiow. 11.30 Aud. dla szkół: „Jak zorganizowaliśmy samorząd w naszej szkole" opr T. Bąblewski. 11.45 Pog. akt. w opr. Fr. Bzamowej. 11.57 Progr. og.-polski. 13.00 Odczyt prof. Wł. Namysłowskiego pt. „Granica Zachodnia Polski w świetle prawa międzynarodowego". 13.45 Progr. og.-polski. 14.50 Inf. miejsc. 15.00 Rec. fort. W. Lewandowskiego. 15.30 Chwilka muz. 15.40 Aud. dla dzieci wg Kiplinga pt. „Rikki—Tikki—Tari" opr. J. Zakrzewska. 16.00 Progr. og.-polski. 22.00 Konc. ork. PR pod dyr. A. Rezlera z udz. Grz. Kardasia. 22.30 Kron. dnia. 22.35 Myśl demokr. i postęp. w lit. polskiej „Znamienna powieść Jalu-Kurka" opr. dr Piechocki. 22.50 Chw. muz. 23.00 Progr. og.-polski. 23.30 Konc. życz. 24.00 Zak. aud.

Sport

Zawody strzeleckie SOK i PKP

BYDGOSZCZ (l). Odbyły się tu pierwsze oddziałowe zawody strzeleckie SOK i PKP. Tytuł mistrza zdobył strażnik Paweł Kieruj, osiągając 74 pkt na 100 możliwych. W konkurencji pań (kbks) pierwsze miejsce zajęła M. Kłopotek-Główczewska, osiągając 48 pkt na 50 możliwych. Drugie miejsce zajęła Irena Molus, trzecie uczennica Gimn. Kupieckiego Krystyna Krygowska. W strzelaniu z kbk. na 200 m w konkurencji panów pierwszą nagrodę zdobył Edward Dylewski, drugą Anastazy Kędzierski, trzecią — Marian Skowroński. Strzelanie z kbks 50 m przyniosło zwycięstwo Pawłowi Kierujowi, drugą nagrodę zdobył Franciszek Migdałek, trzecią Jan Pieczyński. Specjalną nagrodę dla najlepszego strażnika zdobył Kieruj.

O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POMORZA W BOKSIE

W przyszłą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy przedostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie. Bokserzy „Zjednoczenia" spotykają się z toruńskim „Gryfem", do którego przegrali w Toruniu 11:5. Spotkanie rewanżowe budzi ogólne zainteresowanie ze względu na bardzo silną obsadę „Gryfu". Reprezentant Pomorza wagi półciężkiej Stocki wyleczył już zupełnie rękę. W ubiegłą niedzielę znokautował dobrego zawodnika Kawałka z Inowrocławia już w pierwszej rundzie. Również w znakomitej formie znajduje się przedwojenny reprezentant i mistrz Polski Krzemiński oraz Grabowski, Sikora i Zmorzyński (zwycięzca Łukowskiego). Zawody odbędą się o g. 11 w sali ZWM (Marcinkowskiego 3). Przedsprzedaż biletów w składzie art. sport. „Ka-De Ha" (Al. 1 Maja 26).

HOKEJ NA LODZIE W BYDGOSZCZY

(a) Kier. Sekcji Hok. WMKS, zawiadamia członków i sympatyków że treningi hokeistów odbywają się od 22 bm. w każdy wtorek i piątek od g. 19—20.30 w sali gimn. K. W. M. O. Zbiórki o g. 18.30 w lokalu klub. WMKS Partyzant, (Zamojskiego 16) Treningami kieruje hokeista b. KPW Ognisko z Wilna kpt. drużyny mgr. St. Nuszel. Prosi się o punkt przybywanie na treningi i przypomina o złożeniu fotografii na legitymacje WMKS.

(a) **Kierownictwo Sekcji Gier WMKS** zawiadamia członków i chcących się zapisać do tejże sekcji że w sali KWMO odbywają się treningi siatkówki i koszykówki: w poniedz. od g. 18—20 druż. meskie, w środy od g 18—20 druż. żeńskie, w czwartki od g 18—20 druż meskie, w soboty od g. 17 — 19 druż. żeńskie, w niedz od g 10—12 druż meskie Przypomina się o złożeniu fotografii (2 szt.) do legitymacji klub. WMKS. Obecność na treningach obowiązkowa.

Humor zagraniczny



— Powiedz, tatusiu, kto jest cięższy: ja, czy Frania z kuchni?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 10 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin pracy 5 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 40 zł. Za tekstem 14 zł. Urzędowe przetarg. 14 zł. Nekrologi 12 zł. Tabelaryczne [illegible] zł za 1 mm. Niedziele święta 50% drożej. [illegible] ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20543